

Krystian Wojacek
Uniwersytet Opolski
Wydział Teologii

PASTORALNE DETERMINANTY PROFILAKTYKI KRYZYSU MAŁŻEŃSTWA

Jedną ze słabych stron duszpasterstwa w Polsce w ogóle, a duszpasterstwa rodzin w szczególności, jest kwestia podejścia do tzw. kryzysu małżeństwa. Pierwszym przejawem tej słabości jest pojęcie kryzysu małżeństwa, które najczęściej bywa synonimem trudności przeżywanych przez małżonków, niekoniecznie nawet poważnych. Trudności takie są niemal powszechne i charakterystyczne dla funkcjonowania małżeństw w okresach przemian. Drugim ewidentnym błędem podejścia duszpasterstwa do tzw. kryzysu małżeństwa jest przekonanie o konieczności zająć się danym małżeństwem dopiero wtedy, kiedy poważne trudności doprowadziły do sytuacji zagrożenia trwałości małżeństwa, w przekonaniu, że terapia, najczęściej psychologiczna, uratuje związek. Praktyka dowodzi nieskuteczności tego podejścia. Wystarczy wskazać jedną z przyczyn owej nieskuteczności, żeby zrozumieć, że chodzi tu nie tylko o kosmetyczne zmiany, ale o przeformułowanie tego duszpasterstwa. Dopuszczenie do wejścia danego małżeństwa w sytuację kryzysu łączy się zawsze z wystąpieniem niepewnych rokowań co do przyszłości danego związku. Jest to najczęściej wynikiem daleko idącego zniszczenia więzi emocjonalnej małżonków. Uczucia posiadają własną autonomię, to znaczy, że człowiek ma ograniczoną nad nimi władzę. Nie potrafi ich sobie zakazać ani nakazać¹. Również szczegółowe nauki humanistyczne nie dysponują metodami

¹ Por. A. Jacyniak, Z. Płużek, *Świat ludzkich kryzysów*, Kraków 1997 s. 102-103. Z. Płużek pisze: „Człowiek nie ma dostatecznej kontroli nad pojawiającymi się uczuciami pozytywnymi czy negatywnymi. Mamy także ograniczoną kontrolę nad wyrażaniem gwałtownych emocji np. gniewu, złości, nienawiści, zazdrości itp. [...] Dojrzałość emocjonalna przejawia się takim opanowaniem

pewnej rekonstrukcji uczuć małżeńskich, dlatego zaufanie do skuteczności wszelkich psychoterapii należy traktować w najlepszym wypadku z dużą dozą ostrożności. Drugą przyczyną niepewnych rokowań na przyszłość małżeństwa w sytuacji kryzysu jest możliwość uczenia się człowieka. Możliwość uczenia dotyczy również rzeczy złych, niewłaściwych rozwiązań itp. Należy przyjąć, że wejście danego małżeństwa w sytuację kryzysu poprzedza zazwyczaj długi okres pozostawania w tzw. tendencji kryzysowej, czyli w sytuacji, która nie jest jeszcze kryzysem, ale już działają czynniki prowadzące do powstania kryzysu małżeństwa. Wśród tych czynników najczęściej są niewłaściwe zachowania małżonków wobec siebie, solidnie utrwalone, czyli wyuczone wielokrotnym powtarzaniem. Próba wyjścia z sytuacji kryzysu wymaga od małżonków porzucenia tych nawyków, co jest bardzo trudne i długotrwałe. Przedstawione racje wystarczają, by zrozumieć konieczność radykalnej reorientacji duszpasterstwa, szczególnie duszpasterstwa rodzin wobec tzw. kryzysu małżeństwa. Zatem nie terapia, a profilaktyka jest tym, czego oczekuje się od duszpasterstwa w podejściu do kryzysu małżeństwa. Chodzi przede wszystkim o niedopuszczenie do zniszczenia więzi emocjonalnej małżonków i daleko idącego utrwalenia niewłaściwego postępowania w małżeństwie. Obydwa faktory wzajemnie się zresztą wzmacniają.

POJĘCIE KRYZYSU MAŁŻEŃSTWA

Punktem wyjścia reorientacji duszpasterstwa w ogóle, a duszpasterstwa rodzin w szczególności, wobec kryzysu małżeństwa jest upowszechnienie podstawowych pojęć związanych z kryzysem małżeństwa. Należy tu wymienić dwa pojęcia: „kryzys małżeństwa” oraz „tendencja kryzysowa”. Kryzys małżeństwa można zdefiniować jako taką jego sytuację, w której współwystępują: poważna przyczyna lub przyczyny zagrażające małżeństwu, nagląca potrzeba zmiany aktualnej sytuacji oraz wspomniane już niepewne rokowania co do przyszłości związku². Warto w przytoczonej definicji zwrócić uwagę na drugi jej element, czyli nagłą potrzebę zmiany zaistniałej sytuacji. Jest ona pochodną dłuższej już destrukcji małżeństwa przez jakieś poważne, zagrażające mu czynniki, które doprowadziły związek do takiego stanu, że czas, jaki pozostał małżonkom na rozwiązanie problemu, jest bardzo ograniczony, przede wszystkim z racji emocjonalnych, o których jest mowa we wprowadzeniu. O kryzysie małżeństwa można mówić wyłącznie wówczas, gdy współwystępują wszystkie trzy elementy. W każdej innej sytuacji należy mówić co najwyżej o tendencji kryzysowej. Tendencja kryzysowa małżeństwa jest taką jego sytuacją, w której nie występują jednocześnie wszystkie znamiona kryzysu, a jedynie niektóre z nich. Najczęściej układ ten obejmuje czynnik, bądź czynni-

uczucie, że one już nie motywują zachowania człowieka bez ograniczenia, już nie oszukują, a zachowania podyktowane emocjami nie ranią innych ludzi. [...] Dojrzałość emocjonalna przejawia się przede wszystkim skutecznym sposobem radzenia sobie z negatywnymi uczuciami pojawiającymi się w sytuacjach trudnych oraz umiejętnością zaakceptowania własnej słabości” (s. 103).

² K. Wojacek, *Profilaktyka kryzysu małżeństwa*, Lublin 2013, s. 11.

ki, zaburzające funkcjonowanie związku małżeńskiego. Potrzeba zmiany dotyczy konkretnego czynnika i niesie najczęściej tolerancję czasową, która stopniowo ulega skróceniu. Przyszłość małżeństwa jako związku na tym etapie nie jest zagrożona³. Z punktu widzenia duszpasterstwa tendencja kryzysowa małżeństwa jest o wiele ważniejsza niż kryzys, ponieważ skuteczność oddziaływania na tym etapie jest nieporównanie większa aniżeli w sytuacji kryzysu. Należy stwierdzić, że ze względu na dokonujące się zmiany społeczne i ekonomiczne, ale też polityczne, wiele małżeństw na jakimś etapie życia znajduje się w sytuacji tendencji kryzysowej. Jedne z nich wychodzą, inne brną w kierunku kryzysu i często niestety kończą rozpadem. Duszpasterstwo dysponuje ogromnymi możliwościami pomocy w wychodzeniu małżeństw z sytuacji kryzysowych, pod warunkiem uświadomienia sobie podstawowych kierunków pracy z nimi i zdecydowanego pogłębienia przygotowania do tej roli. Wydaje się, że podstawowe kształcenie seminaryjne księży oraz osób świeckich na wydziałach teologicznych nie przygotowuje wystarczająco do tej roli. Można wyróżnić trzy podstawowe determinanty zaangażowania duszpasterstwa w profilaktykę kryzysu małżeństwa. Należą do nich: ukazanie jasnego modelu małżeństwa, uzupełnienie go o adekwatne rozwiązania szczegółowe i poprawne odniesienie do siebie wspomnianych nurtów informacji.

MODEL MAŁŻEŃSTWA – ISTOTNYM ELEMENTEM PROFILAKTYKI I DZIAŁAŃ PASTORALNYCH

Istotnym czynnikiem uniknięcia przez małżonków kryzysu małżeństwa jest głębokie przekonanie o tym, w jakim kierunku powinni prowadzić swoje małżeństwo. Epoka przypieczętowania związku mężczyzny i kobiety sakramentem, a potem pozostawienia go własnemu biegowi spraw w nadziei, że będzie „długo i szczęśliwie”, dawno minęła i nie powróci, mimo że wiele środowisk w Polsce, zarówno ludzi świeckich (małżonków), jak i duszpasterzy zachowuje się tak, jakby nic się nie zmieniło. Uniknięcie kryzysu małżeństwa wymaga od małżonków uruchomienia aktywności własnej i świadomego kierowania rozwojem swojego małżeństwa. Do tego jest potrzebna jasna wizja całokształtu małżeństwa, w jakim małżonkowie chcą żyć. To z kolei przekłada się niemal na codziennie podejmowane decyzje w różnych sprawach życia małżonków, które w rezultacie budują małżeństwo. Przykładowo, decyzja o zakupie robota kuchennego nie może być narzucona przez jednego z małżonków drugiemu, ponieważ wprowadza element walki małżonków ze sobą, a nie realizację modelu bycia dla siebie wzajemnie darem. Jeśli małżonkowie nie posiadają jasnej koncepcji (modelu) małżeństwa, jaką chcą realizować w swoim życiu, wiele ich decyzji i zachowań będzie najprawdopodobniej pochodziło z różnych modeli, niejednokrotnie wykluczających się i osłabiających ich związek. Wprowadzą w ten sposób swoje małżeństwo na drogę zmierzającą do kryzysu. Inną konsekwencją

³ Tamże, s. 22.

braku jasnej koncepcji małżeństwa jest brak motywacji do wspomnianego już wysiłku codziennej pracy i kierowania swoim małżeństwem, ponieważ nie wiadomo, w jakim kierunku go prowadzić. Małżeństwo jest wówczas pozostawione dryfowaniu, często w zależności od doraźnych impulsów i zewnętrznych inspiracji, np. medialnych, raz w tę, innym razem w przeciwną stronę. To tu znajduje się jeden z najgroźniejszych czynników kryzysorodnych współczesnego małżeństwa. Nie trzeba być szczególnie bystrym obserwatorem, żeby zauważyć, że owe zewnętrzne podpowiedzi mają przede wszystkim na celu interesy owych „podpowiadaczy”, np. sprzedaż środków antykoncepcyjnych, zdobycie klientów gabinetów psychoterapeutycznych itp. Warto w tym miejscu uświadomić sobie, że z definicji model nigdy nie jest realizowany w stu procentach. Gdyby tak się stało, przestałby być modelem, a stałby się wzorcem⁴, czyli częścią modelu faktycznie zrealizowaną w życiu małżonków. Rola modelu polega przede wszystkim na wyznaczaniu kierunku rozwoju, dążenia i pracy małżonków. To jasny kierunkowskaz, dokąd prowadzić swoje małżeństwo.

Powstaje zatem pytanie: jaki model małżeństwa przyjąć? Odpowiedź na to pytanie wydaje się prosta, choć w atmosferze medialnego szumu może być słabo słyszalna i mało atrakcyjna w środowisku, w którym niemal wszyscy ze wszystkimi o coś rywalizują. Jest to model osobowego bycia darem męża dla żony i żony dla męża. Pierwszą racją uzasadniającą taki wybór jest to, że model ten jest implikacją bycia osobowego małżonków, podmiotów to małżeństwo tworzących. Tylko model małżeństwa, który jest pochodną podmiotów tworzących małżeństwo, daje możliwość rozwoju nie tylko małżeństwa, ale przede wszystkim osób, mężczyzny i kobiety, to małżeństwo tworzących⁵. Miłość, czyli obdarowywanie sobą współmałżonka i przyjmowanie jego daru osobowego, rozwija każdego z nich i buduje równocześnie relację małżeńską⁶. Sprawia, że każde z nich uwyrażnia coraz bardziej siebie jako osobę odmiennej płci, przyciągając uwagę, zainteresowanie i uczucia współmałżonka, czyli pogłębia i wzmacnia więź małżeńską⁷. Dynamicznie rozwijana więź małżeńska staje się wyraźnie konkurencyjna dla relacji małżonków z osobami trzecimi. Pogłębia się jej odporność na zdradę. Jest wierna⁸. Zmierza w kierunku coraz większej trwałości. Jest nierozzerwalna⁹. Przyczynia się do pełniejszego życia osobowego każdego z małżonków, czyli jest płodna w znaczeniu szerokim. Wyłania się z niej

⁴ Por. A. Kłoskowska, *Wzory i modele w socjologicznych badaniach rodziny*, „Studia Socjologiczne” 1962 nr 2, s. 35-55.

⁵ K. Wojacek, *Pastoralna troska o małżeństwo i rodzinę*, w: *Rodzina miłością wielką?* red. W. Surmiak, Katowice 2014, s. 75.

⁶ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do początku*, Lublin 1981, s. 53-54, 63.

⁷ Por. K. Wojacek, *Profilaktyka...*, s. 53-61.

⁸ Tamże, s. 82-85.

⁹ Tamże, s. 79-82.

otwarcie małżonków na przekazanie życia trzeciej osobie – dziecku. Jest płodna w znaczeniu wąskim¹⁰.

Przyjęcie modelu niezgodnego z osobowym byciem podmiotów tworzących małżeństwo, np. modelu rywalizacji, sprawia, że następuje rozchodzenie się tendencji rozwojowych małżonków i ich związku. Małżeństwo staje się środowiskiem i narzędziem instrumentalizacji współmałżonka w osiąganiu celów poszczególnych małżonków. Małżonkowie stają się świadomi tego faktu. Tracą w jego środowisku poczucie bezpieczeństwa i zaczynają go poszukiwać poza nim. Coraz bardziej atrakcyjne stają się relacje z osobami trzecimi, zastępując stopniowo relację małżeńską. Słabnie trwałość małżeństwa, zagrożona zaczyna być wierność. Zanikać zaczyna płodność małżeństwa w znaczeniu szerokim, czyli rozwój osobowy każdego z nich w relacji osobowego obdarowania ze współmałżonkiem. Ewentualne poczęcie dziecka zaczyna być postrzegane jako zagrożenie, przed którym należy się zabezpieczyć antykoncepcją, a w wyniku jej niepowodzenia – aborcją. Pierwotne znaczenie wydarzeń i pojęć życia małżeńskiego stopniowo zanika. Zostają one zafałszowane przez znaczenia wynikające z zastąpienia fundamentalnej relacji między osobami, jaką jest wzajemne obdarowanie (bycie darmo), relacjami naznaczonymi w tym przypadku rywalizacją i walką ze sobą. Przykładowo, na wskroś pozytywne przekazanie życia trzeciej osobie ludzkiej jest postrzegane jako zagrożenie dla małżonków. Wyzwała zachowania irracjonalne z punktu widzenia zdrowej relacji małżeńskiej, aż do zniszczenia tego życia, jeśli się pojawiło.

Jak widać z powyższych rozważań, przyjęcie antropologiczno-personalistycznego modelu małżeństwa może odgrywać znaczącą rolę w profilaktyce kryzysu małżeństwa. W praktyce życia małżeńskiego realizacja modelu małżeństwa nie jest czarno-białym obrazem. Stanowi ona najczęściej pewne kontinuum pośrednich szarości, sytuując daną parę małżeńską bliżej jednego albo drugiego bieguna. Jest też procesem dynamicznym, w ramach którego usytuowanie poszczególnej pary małżeńskiej ulega zmianie na wspomnianej osi. Może jednak w każdym przypadku być obserwowana przez samych małżonków, jak i osoby trzecie, ewentualnie małżonkom pomagające. Fakt ten posiada duże znaczenie w ramach wspomnianej profilaktyki kryzysu małżeństwa. Odchodzenie bowiem danego małżeństwa od antropologiczno-personalistycznego modelu wzajemnego obdarowania sobą małżonków stanowi dla nich sygnał wstępowania na ścieżkę tzw. tendencji kryzysowej. Jest to sygnał konieczności zmian w momencie, w którym są one możliwe i najczęściej stosunkowo nietrudne do przeprowadzenia. Tą drogą małżonkowie mogą uniknąć kryzysu małżeństwa¹¹.

Rola modelu małżeństwa w profilaktyce jego kryzysu jawi się jeszcze wyraźniej, gdy relację wzajemnego obdarowania sobą małżonków rozważymy na poszczególnych płaszczyznach funkcjonowania człowieka: poznawczej, emocjonal-

¹⁰ Tamże, s. 87-92; por. K. Wojacek, *Małżeńskie obdarowanie – kontekst usytuowania i prawidłowego rozwoju prokreacyjnej funkcji rodziny*, w: *Miłość, płciowość, płodność*, red. P. Morciniec, Opole 2007, s. 161-190.

¹¹ K. Wojacek, *Profilaktyka...*, s. 66-67.

nej i behawioralnej¹². Na każdej z tych płaszczyzn owo bycie darem małżonków dla siebie i przyjmowanie obdarowania od drugiego wygląda nieco inaczej. Rozróżnienie to uszczegóławia pojęcie obdarowania, dostarczając małżonkom bardziej precyzyjnych informacji na temat tego, jak wygląda model. Pozwala tym samym zorientować się, czy ich praktyka w danej kwestii jest właściwa, czy też być może wymaga pewnych zmian.

Rola modelu małżeństwa w profilaktyce jego kryzysu posiada też wyraźne odniesienie do wiary i wiedzy chrześcijan. Antropologiczno-personalistyczny model relacji małżeńskiej jest zawarty w tzw. pierwszym opisie stworzenia człowieka (Rdz 1,26-27). Kluczowym pojęciem tego opisu jest „podobieństwo człowieka do Boga” (obraz Boga w człowieku). Największą przeszkodą w jego odczytaniu jest błędna metodologicznie jego interpretacja w kategoriach ontologiczno-statycznych, czerpanych z filozofii greckiej. Błąd polega na tym, że tekst należy do tzw. tradycji kapłańskiej, a jego powstanie datuje się na około VI wiek przed Chrystusem, podczas gdy pierwsze wpływy helleńskie na tamto środowisko datujemy na II wiek przed Chrystusem. Istnieje zatem konieczność reinterpretacji omawianego tekstu, a w nim pojęcia „obraz Boga w człowieku”, w kategoriach funkcjonalno-dynamicznych, a więc właściwych myśleniu Semitów¹³. Dopiero wówczas jawi się wyraźnie treść wspomnianego pojęcia jako uzdolnienie i powołanie człowieka do miłości oraz poznania innych osób: Boga i ludzi. W ostatniej kategorii znajduje się relacja małżeńska, czyli relacja mężczyzny i kobiety. Relacja ta w pierwszym opisie stworzenia jest wyraźnie odniesiona i powiązana z relacją człowieka z Bogiem, który tego człowieka stwarza, czyli powołuje do istnienia z nicości. Obdarowuje go istnieniem, i to takim istnieniem, że człowiek podobny do Boga jest w stanie rozpoznać ów dar i nań Bogu odpowiedzieć¹⁴. Relacja człowieka z Bogiem wielorako rzutuje na kształt relacji małżeńskiej, formułując analizowany model małżeństwa. Po pierwsze, samo pochodzenie człowieka: mężczyzny i kobiety z Bożego obdarowania do bycia osobowym darem, nie tylko wobec Boga, ale też wobec siebie wzajemnie, ukierunkowuje ich. Struktura osobowa człowieka jest taka, że rozwija się i zdobywa swoją tożsamość w relacjach bycia darem i przyjmowania obdarowania¹⁵. Po wtóre, człowiek pochodzący z Bożego obdarowania nie jest w stanie do końca siebie zrozumieć w oderwaniu od Źródła swojego istnienia i Pierwowzoru, czyli Boga (KDK 22; RH 8). Ta zależność posiada wyraźne implikacje w doświadczeniu życia małżeńskiego i wyraża się w obawach małżonków żyjących w udanych związkach o to, że przeżywane przez nich doświadczenie komunii osób jest ograniczone i ponadto się skończy. Oznacza to, że każde z nich jest otwarte na nieskończoność i nieśmiertelność, które są zakodowane w człowieku – obrazie Boga. Ponadto wspomniane odniesienie każdego z małżonków, będących obrazem Boga, do swojego Pierwowzoru, niesie znaczące implikacje dla kształtu ich

¹² K. Wojacek, *Małżeństwo, doświadczenie obdarowania*, Opole-Lublin 2001, s. 13-26.

¹³ M. Filipiak, *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*, Lublin 1979 s. 84.

¹⁴ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich...*, s. 52.

¹⁵ Tamże, s. 54.

relacji małżeńskiej, chociażby dla ich równości, poziomości tej relacji (MD 24), postrzegania siebie jako wartości przez każdego z nich, co warunkuje relację obdarowania, wszak obdarowuje się tym, co jest wartościowe itp. Po trzecie wreszcie, małżonkowie, świadomi własnej tożsamości osobowej, otrzymują silną motywację do działania zgodnie z tym, kim są, a są obrazem Boga, na rzecz budowania ich związku jako komunii osób. Nie ulega wątpliwości, że wielu małżonków wsłuchujących się w swoje osobowe bycie odkrywa istotne elementy modelu małżeństwa zintegrowanego z tym, kim są jako osoby. Nie ulega też wątpliwości, że odpowiedzialność duszpasterstwa w ogóle, a duszpasterstwa rodzin w szczególności, jest w tym miejscu ogromna. Polega ona nie tylko na ukazywaniu właściwego modelu małżeństwa, ale także, a może przede wszystkim, właściwego obrazu Boga, Boga Miłości, którego obrazem jest człowiek. Jak ważny jest to problem, wskazywał w całym swoim pontyfikacie Jan Paweł II.

MAŁŻEŃSKIE KNOW-HOW – PASTORALNYM DETERMINANTEM PROFILAKTYKI KRYZYSU MAŁŻEŃSTWA

Obecność modelu małżeństwa w profilaktyce kryzysu jako głównego determinantu pastoralnego wydaje się oczywista. Jak z tego punktu widzenia wygląda kwestia wiedzy *know-how*, czyli wiedzy czerpanej z humanistycznych nauk szczegółowych, takich jak psychologia, socjologia, pedagogika, oraz nauk przyrodniczo-medycznych, które zdecydowanie proklamują dzisiaj swoją autonomię i niejednokrotnie roszczą sobie prawo do samowystarczalności i wyłączności¹⁶? Działalność pastoralna Kościoła w odniesieniu do małżonków, podobnie jak do wszystkich innych ludzi, posiada jeden przede wszystkim podstawowy cel: doprowadzić człowieka, w jego uwarunkowaniach życiowych, do spotkania z Bogiem i Jego orędziem miłości do niego skierowanym. Z tego punktu widzenia, ze względu na owe uwarunkowania życiowe, sprawa wydaje się równie oczywista i przesadzona, jak w przypadku modelu. O ile model wytycza kierunek i stanowi kryterium doboru rozwiązań szczegółowych, o tyle tych rozwiązań szczegółowych nie daje. Działalność pastoralna Kościoła musi być wierna Bożej ekonomii zbawienia człowieka, w ramach której Bóg przychodzi do człowieka i komunikuje się z nim w jego życiowych uwarunkowaniach, tak jak to miało miejsce dwa tysiące lat temu, gdy transcendentny Bóg wypowiedział się we Wcieleniu i ziemskiej działalności Jezusa z Nazaretu. Dzisiejszym odpowiednikiem tego aspektu Bożej ekonomii, w której Bóg w taki sposób komunikuje się z człowiekiem, aby ten był w stanie Go poznać i poznać Jego orędzie miłości, jest wykorzystanie w działalności pastoralnej dorobku humanistycznych nauk szczegółowych oraz nauk przyrodniczo-medycznych w tych wszystkich ich odsłonach, w których są one zgodne z wytyczonym przez Ewangelię modelem małżeństwa. Jest to bardzo ważne z punktu widzenia percepcji współczesnego człowieka. Duża część dorobku

¹⁶ Por. J. van der Ven, *Practical Theology: an empirical Approach*, Leuven 1998, s. 97-112; A. Anderwald, *Teologia a nauki przyrodnicze. Rola wiedzy przyrodniczej w dociekaniach teologicznych*, Opole 2007, s. 203-221.

tych nauk ukazuje mechanizmy działania małżeństwa, których zrozumienie przez małżonków sprawia, że zaczynają oni dostrzegać głęboką mądrość zawartą w ewangelicznym modelu małżeństwa. Przede wszystkim jednak tą drogą następuje konkretyzacja głoszonego modelu małżeństwa dla nich, jako konkretnej pary. To z kolei umożliwia i motywuje do zaangażowania się w budowanie swojego małżeństwa w taki sposób, by ono nie dryfowało w kierunku kryzysu i ewentualnego rozpadu. Z tego punktu widzenia współczesne duszpasterstwo, a szczególnie duszpasterstwo małżeństw i rodzin, nie ma alternatywy, mimo że droga ta rodzi pewne trudności, a nawet zagrożenia, podobnie jak w misji pełnionej dwa tysiące lat temu przez Jezusa z Nazaretu owo wypowiedzenie się Boga po ludzku sprawiało trudności: „Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją także u nas jego siostry? I powątpiewali o Nim” (por. Mk 6, 3). Wśród trudności należy wskazać różnice metodologiczne badań w ramach poszczególnych dyscyplin oraz różny stopień pewności podawanych informacji. Wśród zagrożeń natomiast trzeba wymienić ogólny brak przygotowania duszpasterzy w tej materii, a w konsekwencji popełnianie ciężkich błędów, polegających na asymilacji i proklamacji rozwiązań niezgodnych z ewangelicznym modelem małżeństwa, aż po rozwiązania antyteistyczne. Takim błędem jest upowszechnianie w środowiskach duszpasterskich socjologiczno-fenomenologiczne ujęcie relacji *sacrum – profanum* i bardzo słaba znajomość nauki Soboru Watykańskiego II na ten temat. Błąd ten nie tylko uniemożliwia integrację życia religijnego małżonków z ich życiem małżeńskim, ale jest sprzeczny z teologią Wcielenia, dlatego kwestia ta jest podjęta w ostatniej części niniejszego opracowania jako warunek zaangażowania działalności pastoralnej Kościoła w profilaktykę kryzysu małżeństwa.

AUTONOMIA „RZECZY ZIEMSKICH” WARUNKIEM SYNERGICZNEGO PODEJŚCIA DUSZPASTERSTWA DO PROFILAKTYKI KRYZYSU MAŁŻEŃSTWA

Działalność pastoralna, szczególnie skierowana do małżonków, która ma być skuteczna w dziedzinie profilaktyki kryzysu małżeństwa, musi charakteryzować się podejściem synergicznym, obejmującym proklamację modelu małżeństwa i danych czerpanych z humanistycznych nauk szczegółowych, zgodnych z tym modelem. Przeszkodą w takim podejściu jest mocno utrwalona i nadal upowszechniana socjologiczno-fenomenologiczna koncepcja relacji *sacrum – profanum*¹⁷, która jest odpowiedzialna za to, co Sobór Watykański II nazywa jednym „z ważniejszych błędów naszych czasów”, czyli rozłam między wiarą wyznawaną a życiem codziennym wierzących (KDK 43). Zależność ta pochodzi stąd, że relacja pomiędzy *sacrum* a *profanum* jest relacją przeciwstawności i wyłączności¹⁸. Każdy byt może

¹⁷ W. Świątkiewicz, *Profanizacja Dies Domini. Między przyzwoleniem a zgorszeniem*, w: *Świętowanie dnia pańskiego w ekumenicznej refleksji Kościołów*, red. A. Czaja, Z. Glaeser, Opole 2012 s. 47-48.

¹⁸ E. Durkheim, *Les formes elementaires de la vie religieuse*, Paris 1960, s. 53.

przejsć w sposób pełny z *profanum* do *sacrum*, i odwrotnie – pisze Durkheim – tylko za cenę rzeczywistej metamorfozy¹⁹. Łatwo wyobrazić sobie sytuację, w jakiej znajdują się małżonkowie, funkcjonujący w oparciu o przedstawioną dychotomię, mimo że większość z nich nie potrafi jej nazwać, a często nie wiedzą, że w ogóle istnieje²⁰. Konsekwencją tej koncepcji są niespójne działania pastoralne kierowane do małżonków, które bardzo często są nieskuteczne z punktu widzenia profilaktyki kryzysu małżeństwa. Rozwiązanie Durkheima i Eliadego jest radykalnie obce teologii Wcielenia, na której opiera się synergiczne podejście działań pastoralnych Kościoła w profilaktyce kryzysu małżeństwa. We Wcieleniu transcendentny Bóg wypowiedział się w immanencji. Bóg, który jest świętością, wypowiedział się w tym, co ludzkie i świeckie. Dlatego działalność pastoralna Kościoła, która ma być skuteczna w profilaktyce kryzysu małżeństwa, nie może korzystać z przedstawionego rozwiązania Durkheima i Eliadego, ale musi sięgnąć w tej materii do nauki Soboru Watykańskiego II, która niesie, jak się wydaje, wystarczająco dużo treści w interesującym nas temacie. Dotyczą one tzw. słusznej autonomii rzeczy ziemskich. Kluczową kwestią z interesującego nas punktu widzenia jest ukazanie świeckiego charakteru „spraw świeckich” oraz „spraw wiary”, jako biorących początek od tego samego Boga (KDK 36), co sprawia, że nie można ich sobie przeciwstawiać. Więcej, ich przeciwstawienie, wyrażające się w przekonaniu, że rzeczy stworzone nie zależą od Boga, a człowiek może ich używać bez odnoszenia ich do Niego, sobór nazywa „fałszywą autonomią rzeczy ziemskich”. Jej skutkiem jest zanikanie, czyli utrata, własnej tożsamości przez rzeczy i sprawy świeckie²¹. Wydaje się, że sobór właśnie dlatego nie przyjął socjologiczno-fenomenologicznej koncepcji *sacrum* – *profanum*. Nie przyjął również samej terminologii. Już w tym miejscu nauczanie Soboru Watykańskiego II otwiera drogę podejściu synergicznemu w profilaktyce kryzysu małżeństwa i w ogóle w działalności pastoralnej Kościoła. Nauczanie soboru idzie jeszcze dalej, ponieważ wskazuje on, że „badanie metodyczne we wszystkich dyscyplinach naukowych, jeżeli tylko prowadzi się je w sposób prawdziwie naukowy i z poszanowaniem norm moralnych, naprawdę nigdy nie będzie sprzeciwiać się wierze. [...] kto pokornie i wytrwale usiłuje zbadać tajniki rzeczy, prowadzony jest niejako, choć nieświadomie, ręką Boga, który wszystko utrzymując, sprawia, że rzeczy są tym, czym są” (KDK 36). Trudno o bardziej jasny wykład interesującej nas kwestii. Nauczanie Kościoła nie tylko daje możliwość podejścia synergicznego w działaniach duszpasterskich, w tym w profilaktyce kryzysu małżeństwa, ale wydaje się wręcz do tego zachęcać.

Podejście to jednak musi spełniać określone warunki, żeby nie prowadzić do dezinformacji i tym samym nie stać się zaprzeczeniem tego, czemu ma służyć. Po pierwsze, wykorzystanie w działalności pastoralnej konkretnego dorobku hu-

¹⁹ Tamże, s. 54-55.

²⁰ Por. K. Wojacek, *Profilaktyka...*, s. 114.

²¹ Tenże, *Hermeneutics of pastoral Work with Marriages*, w: *Wiara w poszukiwaniu zrozumienia. Hermenutyki teologiczne 50 lat po Soborze Watykańskim II*, red. A. Anderwald, R. Zwick, Opole 2014, s. 159-162.

manistycznych nauk szczegółowych może mieć miejsce tylko wówczas, gdy czerpane rozwiązania z poszczególnych nauk świeckich są zgodne z antropologiczno-teologicznym modelem małżeństwa. Należy z naciskiem podkreślić, że nie wystarczy tu kryterium personalne, bardzo często obecne w praktyce duszpasterskiej Kościoła w Polsce. Polega ono na tym, że jeśli jest w tę działalność zaangażowany przedstawiciel duchowieństwa, to wystarczy (niezależnie od tego, czy jest kompetentny i czy faktycznie dba o zgodność z nauczaniem Kościoła). Praktyka dowodzi, że nie wystarczy. Bardzo podobnie wygląda sprawa z angażowaniem ludzi świeckich – tylko dlatego, że są życzliwi i posiadają cenzusy naukowe w swojej dyscyplinie. Należy z naciskiem podkreślić konieczność merytorycznej zgodności przekazywanych treści z oficjalnym nauczaniem Kościoła. Jest to ważne z wielu powodów. Podstawowym jest ten, że odstępstwo od tego nauczania czyni poważne szkody małżeństwu, prowadząc je do dezintegracji i kryzysu, zamiast wpisywać się w działanie profilaktyczne. Po wtóre, korzystając w przekazie duszpasterskim z dorobku konkretnych nauk szczegółowych, odbiorcy powinni zostać o tym poinformowani. Jest to ważne ze względu na inny stopień pewności przekazywanych informacji – tych pochodzących z oficjalnego nauczania Kościoła i tych z dorobku nauk szczegółowych. Rozwiązania czerpane z nauk szczegółowych nie obowiązują odbiorców i o tym muszą zostać poinformowani. Ukazanie im jednak zbieżności nauki Kościoła i rozwiązań nauk szczegółowych niesie bardzo silny impuls motywacyjny do ich przyjęcia. Ponadto uszczegółowienie ogólnego rozwiązania zawartego w nauczaniu Kościoła przez ukazanie mechanizmów funkcjonowania, opisywanych przez nauki szczegółowe, pozwala małżonkom zaangażować się w proces profilaktyki kryzysu małżeństwa. Pojęcia ogólne mają to do siebie, że hamują działanie. Pojęcia szczegółowe nie tylko je umożliwiają, ale stanowią silną motywację do zaangażowania się w daną sprawę.

Poinformowanie odbiorców o tym, jakie informacje im przekazujemy, jest konieczne jeszcze z jednego powodu. Jest nim, uwarunkowane dynamicznym rozwojem nauk szczegółowych, zjawisko dość szybko zmieniających się rozwiązań szczegółowych. Niesie ono zagrożenie pojawienia się u odbiorców przekonania, że nauka Kościoła na temat małżeństwa i rodziny ulega dezaktualizacji. Klasycznym już przykładem tego błędu jest upowszechnienie przekonania wielu środowisk, że tzw. kalendarz małżeński, czyli metoda regulacji poczęć Ogino-Knausa, jest wymaganiem Kościoła. Owe błędne przekonania, bardzo dzisiaj utrudniające pracę z małżonkami, ale też z młodzieżą i narzeczonymi w tej materii, są wynikiem braku odróżnienia szczegółowego rozwiązania, jakim jest metoda regulacji poczęć Ogino-Knausa, a więc powstała na terenie badań biologiczno-medycznych, od wymogów moralnych Kościoła, które nie dopuszczają antykoncepcji.

Podsumowując, należy stwierdzić, że konieczna jest zmiana przygotowania wszystkich osób, które będą zajmować się duszpasterstwem w tej materii, czyli będą w takiej czy innej formie mieć do czynienia z małżeństwem i rodziną. To ostatnie stwierdzenie uzmysławia, że taką osobą jest każdy zaangażowany w duszpasterstwo,

niezależnie od tego, czy jest osobą duchowną czy świecką. Owe trzy segmenty profilaktycznego postępowania w działaniach duszpasterskich są konieczne, jeśli ma ono być skuteczne i przede wszystkim bezpieczne dla małżeństwa i rodziny. Z drugiej strony, dopiero wówczas widać, że integralna propozycja chrześcijaństwa w analizowanej materii zdecydowanie wyprzedza fragmentaryczne podejścia innych dyscyplin. Jest to ogromnie ważne dzisiaj, gdy wkład chrześcijaństwa w tej materii jest dezawuowany. Ponadto rozwiązanie to jest zabezpieczeniem małżeństwa i rodziny przed różnego rodzaju wypaczeniami, które usiłuje się im narzucać.

PASTORAL DETERMINANTS MARRIAGE CRISIS PREVENTION

Summary

Title of the article means that the pastoral activity of the Church carries the potential of preventive measures against the crisis of marriage. Actualisation of this potential requires, first of all, adequate definition of marriage crisis as a situation in which the following factors coexist: factors that disrupt marriage, the need for an immediate change in the existing situation and the uncertain outlook for the future of the relationship. A derivative term related to a marriage crisis is the concept of crisis tendencies, which means the occurrence of one or at most two factors creating a marriage crisis. The concept of crisis tendencies is important from the point of view of prevention and pastoral commitment of the Church. This commitment can reverse the said tendency and help the marriage to avoid a crisis. One should point at the three elements of the pastoral commitment of the Church in the marriage crisis prevention. The first is to present spouses a model of marriage as their reciprocal gift of themselves. This model is important because it stems from the fact of their personal being. Secondly, it is necessary to show spouses the so called know how knowledge that are mechanisms of various fields of their married life. Here the Church should take advantage of the achievements of humanities. It is important that the choice of these solutions be integrated into the model. Otherwise instead of marriage prevention one shall face disintegration of marriage. Thirdly, a married couple should be informed each time of from which field a particular content comes from: whether it is the official teaching of the Church or a detailed solution offered by secular science. Synergistic approach is often impossible because of the socio-phenomenological model of the sacred-profane relationship by Durkheim and Eliade. That it why a good knowledge of the Second Vatican Council on the autonomy of the temporal is required.

Słowa kluczowe: profilaktyka, kryzys małżeństwa, Kościół, duszpasterstwo

Keywords: prevention, crisis of marriage, church, pastoral activity